

# KOSAKOWO

BEZ TAJEMNIC

Biuletyn bezpłatny



## Twój głos Twoja przyszłość

**Referendum**  
**24 listopada 2013 r.**  
czytaj na str. 3 ↘

# 11 listopada - Święto Niepodległości



*W tym roku obchodzimy  
95 rocznicę odzyskania  
niepodległości,  
po 123 latach niewoli.*

*Cieszymy się z tego daru,  
uczcijmy wywieszając flagi narodowe.  
Niepodległość jest najcenniejsza,  
szanujemy ją.*

Najwyższy  
poziom obsługi



## Jesteśmy zorientowani na Państwa zysk

- jesteśmy więcej, niż biurem rachunkowym,
- oferujemy kompleksową obsługę z zakresu księgowości, rachunkowości, kadr i płac,
- od 16 lat inwestujemy w rozwój pracowników,
- reprezentujemy naszych klientów przed urzędami zapewniając wsparcie prawne,
- zapraszamy do współpracy!

[www.brbilans.com](http://www.brbilans.com)

**Biurowo Rachunkowe Bilans Sp. z o.o.**

ul. Hiacyntowa 2, 81-198 Kosakowo  
tel.: 58 690 41 00, fax: 58 690 41 18  
e-mail: kontakt@brbilans.com



## Czy zasłużymy na poważne traktowanie?

Od 8 października br. w Gminie Kosakowo trwa kampania referendalna. W ramach kampanii referendalnej Rada Gminy, która jako inicjator zarządziła referendum, powinna wyjaśniać „istoty problemów rozstrzyganych w referendum, treści postawionych pytań i wariantów, a także prezentowania stanowiska inicjatora referendum ...”. Tak mówi ustawa. Jak to wygląda w naszej gminie ?

Od 17 października br. na terenie gminy, kolportowany jest Biuletyn Gminny, Rady i Wójta Gminy Kosakowo Nr 10/2013.

Podjmując uchwałę o referendum, rada określiła, że chce przekazać decyzję w bardzo istotnej sprawie, wszystkim mieszkańcom. Po przeczytaniu biuletynu nr 10/2013, można jednoznacznie stwierdzić, Rada Gminy Kosakowo wraz z Wójtem wydając biuletyn, podjęła walkę o zwycięstwo w referendum dwoma sposobami. Pierwszy prymitywny, sprowadzający się do „inteligentnego” sugerowania nieważności referendum z powodu braku frekwencji. Sposób taki wprawdzie skuteczny w Warszawie, przy referendum politycznym, nie powinien mieć miejsca w naszym przypadku, gdzie pytanie dotyczy przyszłości naszej gminy a nie przyszłości naszych władz.

Drugi sposób bardziej ohydny, sprowadza się do traktowania mieszkańców jako bardzo ciemnej, niemyślącej masy.

Biuletyn gminny, zawiera tylko wygodne informacje, potrzebne do osiągnięcia obranego celu, pomija informacje niewygodne oraz przekłamuje i manipuluje informacjami na swoją korzyść.

Potocznie takie wydawnictwa nazywane są szmatławcami.

Zacznijmy od drugiej strony biuletynu. Publikacja informacji o zwołaniu referendum - wymóg ustawowy. W tym przypadku niewygodną informacją jest uzasadnienie do uchwały. Lepiej pozostawić wolne miejsce na stronie, wystarczające na przedruk uzasadnienia, ale po co ciemna masa ma wiedzieć coś więcej.

Publikacja opinii Wójta na str. 4, wymagałaby szerokiego komentarza, każdy kto przeczyta sam sobie skomentuje. Najkrótszy komentarz do tej opinii wystawili sami radni i to radni, którzy zawsze głosowali za propozycjami Wójta, po prostu zignorowali te mętne dywagacje i zagłosowali wbrew tej opinii.

Notki zamieszczone na str. 7, są dowodem na wybiórce stanowisko wydawców biuletynu. Wszystko piękne, bezpieczne, korzystne itd. Gdzie informacja o zagrożeniach i skutkach zmian.

Gdzie informacja o ujemnych skutkach dla nas mieszkańców. W poprzednich numerach biuletynu „Kosakowo bez Tajemnic” szeroko pisaliśmy o tych skutkach i jeszcze raz napiszemy, poszerzając o dodatkowe informacje, które pozyskaliśmy.

Dopiero ostatnia strona odnosi się do istoty pytania referendalnego, niestety w sposób uwłaczający inteligencji każdego myślącego mieszkańca.

Na ostatniej stronie opublikowano mapkę, która w nieprawdziwy i fałszywy sposób odnosi się do pytania referendalnego. Mapka przedstawia zupełnie inny zakres uchwały, za odrzuceniem której będziemy głosować. Mapka ta, w żaden sposób nie odzwierciedla zadanego pytania referendalnego.



Przekłamanie powyższe jest na tyle poważne, że Stowarzyszenie Mieszkańców Gminy Kosakowo złożyło pozew do Sądu Okręgowego w trybie Art.35 ust. 2. czyli 24 godzinnym, o sprostowanie nieprawdziwej informacji. Z racji dużej ilości dokumentów związanych z pozwem, pozew i dowody publikujemy na stronie [www.kosakowo.info](http://www.kosakowo.info).

### Dlaczego referendum musi być skuteczne?

Referendum musi być skuteczne z dwóch podstawowych powodów:

- **Powód pierwszy** – będziemy decydować o swojej przyszłości i przyszłości kolejnych pokoleń.
- **Powód drugi** – nie mniej ważny - musimy obronić swój honor. Właśnie Biuletyn Gminny Nr 10/2013 r. pokazał, jak Rada i Wójt Gminy, traktują nas wyborców. Władze są naprawdę przekonane, że mają do czynienia z ciemną masą. Koronnym dowodem na to, jest fakt przemilczenia w biuletynie, jednej z najbardziej istotnych spraw. Biuletyn pomija fakt, że uchwała, która ma być uchylona przez referendum, pozwalała ustalić przebieg gazociągu wysokiego ciśnienia. Gazociąg ma przebiegać pomiędzy budynkami, w miejscowości Mosty, a także przez chronione tereny przyrodnicze. Bezcelność to delikatne określenie tych co decydowali o treści biuletynu, w którym ani raz nie padają słowa „gazociąg wysokiego ciśnienia”.

**Jeżeli mieszkańcy zignorują referendum i nie zapewnią odpowiedniej frekwencji, utwierdzą władzę, że obrała „słuszną drogę”.**

## Zróbmy to dla siebie i następnych pokoleń

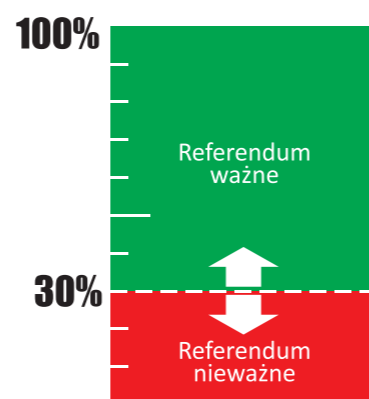
*„Czy jesteś za pozostawieniem obecnych zapisów studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Kosakowo, dotyczących terenów na północ od kanału zrzutowego oczyszczalni ścieków i w konsekwencji za uchynieniem Uchwały Nr LXVII/64/2010 Rady Gminy Kosakowo z dnia 12 sierpnia 2010 roku o przystąpieniu do jego zmiany?”*

Powyższe pytanie znajdzie się na karcie referendalnej w dniu 24 listopada 2013 r. Czytając pytanie po raz pierwszy, wielu mieszkańców odnosi wrażenie, że nie wiadomo jak zagłosować. Treść pytania mogła być prostsza, niestety zachodziła obawa, że pytanie byłoby nieprecyzyjne, i wojewoda mógłby taką uchwałę uchylć. W biuletynie szeroko pisaliśmy i będziemy pisać, o wszystkich aspektach dotyczących referendum.

**Upraszczając, zadajemy kilka pytań, które wyjaśniają dlaczego należy głosować na TAK :**

1. Czy chcesz nadal żyć w gminie cichej, spokojnej i bezpiecznej bez dziesiątek kawern wypełnionych gazem ? **TAK**
2. Czy chcesz nadal żyć w gminie bez gazociągu wysokiego ciśnienia pomiędzy budynkami ? **TAK**
3. Czy chcesz nadal żyć w gminie przyjaznej środowisku i przyrodzie? **TAK**
4. Czy chcesz nadal żyć w gminie przyjaznej mieszkańcom? **TAK**

**Mieszkańcy zdecydowali,  
jeżeli osiągniemy  
frekwencję 30%**



## Marzenia się spełniają

**Nic bardziej nie motywuje do działania, jak chociażby drobne sukcesy**

Noc Sylwestrowa 2010/2011 w Rozewiu, bal sylwestrowy. Wówczas to obecnemu Przewodniczącemu Rady Gminy Mirkowi Markowi, życzyłem doprowadzenia do tego „żeby rada była radą, a wójt wójtem”. Jednocześnie powiedziałem, że osobiście będę do tego dążył. Obietnice dotrzymuję co miesiąc na tych łamach.

Warto było pracować chociażby dla tej pięknej chwili, jaką przeżyłem podczas ostatniej sesji rady. Niestety zadowolenie moje nie było pełne, Pan Przewodniczący nie rozumiał jednak co wówczas miałem na myśli.

Doczekałem się jednak chwili, kiedy większość radnych zrozumiała na czym polega ich rola i do czego zostali powołani (miejmy nadzieję, że nie zapomną). Radni mają stać na straży dobra mieszkańców, wsłuchiwać się w ich opinie, a przede wszystkim myśleć o interesie gminy.

Sygnalem, że październikowa zwyczajna sesja rady będzie przełomowa, było odrzucenie projektu uchwały proponowanej przez wójta, którą w kularach podczas przerwy określano w niewybrednych słowach jako głupotę jakiej w tej kadencji jeszcze nie było. Padło nawet pytanie „Czy jemu już na starość odbija?”.

Jakaż to uchwała tak poirytowała radnych, że bez skrpułów ją odrzucili? Otóż uchwała w sprawie: **przyjęcia do realizacji Projektu pod nazwą „Opracowanie kompleksowej dokumentacji w celu poprawienia efektywności energetycznej szkół w Kosakowie poprzez zwiększenie udziału energii odnawialnej” w ramach Działania 5.4 „Rozwój energetyki opartej na źródłach odnawialnych” zawartego w Regionalnym Programie Operacyjnym dla Województwa Pomorskiego 2007-2013**”. (projekt uchwały na [www.kosakowo.info](http://www.kosakowo.info))

Kierownik ds. inwestycji mgr inż. Andrzej Klemenski tłumacząc tytuł uchwały z „polskiego na nasze” podczas posiedzenia komisji budżetowej. Podał kilka ogólnikowych przykładów odnawialnych źródeł energii. Jednym z przykładów, które przedstawił (podczas sesji nazwano go nawet nowatorskim) jest wykorzystanie płynących kanałem ścieków z oczyszczalni zawierających „ogromny ładunek energii cieplnej”. Szkoda, że urzędnicy nie współpracują między sobą, świadczy o tym brak zorientowania działu inwestycji z tym co prowadzi referat ds. Planowania i Zagospodarowania Przestrzennego gdzie obecnie uchwalany jest miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego. Na wniosek PEWIK, użytkownika oczyszczalni ścieków, który właśnie ma zamiar rozbudować instalacje w celu pozyskania energii powstającej w czasie procesu oczyszczania.

Szanowni Mieszkańcy, dlaczego radni dopiero teraz zauważyli, że robi się im „wodę z mózgu”? Wszystko dlatego, że do tej pory w miarę starano się forsować głupoty, podlewając je propagandą i ideologią. Oni przyjmowali to za dobrą monetę. Skończyło się w momencie, kiedy uświadomiono radnym, że samo opracowanie bzdurnej uchwały ma kosztować 1 506 500 zł. z czego my jako mieszkańcy mamy dołożyć 1 006 500 zł. Według wyjaśnień, opracowanie takie ma posłużyć podjęciu decyzji czy będziemy inwestować w odnawialne źródła energii

na potrzeby trzech szkół, czy też zrezygnujemy z tego pomysłu. Inwestycję w odnawialne źródła energii w szkołach gminnych, określono na wydanie w najbliższych latach 15 do 16 mln. Pikanterii dodaje informacja, że wśród trzech szkół, które są rozpatrywane w tym projekcie jest obecnie budowane gimnazjum. Zastanówmy się kto tu zwariował? Nowy projekt i inwestycja, a już ma być modernizowana! Kto go projektował? Kto zdecydował o wyborze takiego projektu do realizacji? Wszystko postawione na głowie. Tego już nawet radni uważani za żołnierzy wójta, nie wytrzymali. Zadając podstawowe pytania: A co z długiem gminy, który niedługo będzie maksymalnie dozwolony? A co z naszym udziałem własnym w pozyskiwaniu funduszy w nowym budżecie unijnym. A co z drogami etc, etc ... Czy wójt nie widzi, że tak zwiększył armię urzędników, że teraz wymyślają głupoty dla uzasadnienia potrzeby swojego istnienia w urzędzie? Skandalem jest fakt, że już w kwietniu br. ogłoszono zamiar udzielenia zamówienia ... i w tym momencie pogubiłem się i nie wiem jak sensownie pokazać jak u nas pracują urzędnicy i postanowiłem posłużyć się oryginalnym tytułem kwietniowego zamówienia. Może Państwo coś z tego zrozumieją. W kwietniu ogłoszono zamówienie na „Opracowanie załączników do wniosku o dofinansowanie opracowania dokumentacji projektowej w ramach działania 5.4. RPO województwa pomorskiego”.

Nie wiemy ile wydano już na załączniki, które miały posłużyć po uchwaleniu procedowanej uchwały, która dzięki opatrności upadła. Normalny człowiek tego nie zrozumie, że opłacamy urzędnika (i to nieźle), a on wymyśla jak nic nie robić. Próbuje zatrudnić za nasze pieniądze przysłowiowego „murzyna” do pracy. Skandal! Kiedy rozliczymy tego, który decyduje o wydatkowaniu naszych pieniędzy?

**Początek końca...  
tak można powiedzieć o tym co się wydarzyło w dalszej części październikowej sesji.**

Nie wszyscy mieszkańcy wiedzą, że projekty uchwał, które na sesji podejmuje rada, są przedkładane przez Wójta Gminy. Zgodnie ze statutem gminnym projekt uchwały może złożyć chociażby jeden radny. Z możliwości uchwałodawczej, już wielokrotnie, korzystał radny Szymon Tabakiernik, przy wsparciu radnej Bożeny Roszak i Antoniego Strzelca. Dotychczasowe projekty uchwał jednak nie uzyskiwały w głosowaniu poparcia większości. Wyłom w tej niechlubnej tradycji zdarzył się po raz pierwszy.

**Dopiero 08 października 2013 r. o godz. 17:23, w Gminie Kosakowo zakończył się komunizm.**

Po raz pierwszy w historii gminy decyzję w żywotnej sprawie, przekazano mieszkańcom.

Rada Gminy zdecydowała, że decyzja co do zmiany studium, sprowadzająca się do rozszerzenia o ponad 500 ha obszaru górniczego dla bezziornikowych magazynów gazu oraz budowy gazociągu wysokiego ciśnienia, pomiędzy zabudowaniami w Mostach, będzie podjęta przez mieszkańców w referendum w dniu 24 listopada 2013 r.

W tym miejscu należy pokrótce wspomnieć jak doszło do tego historycznego momentu.

Wiosną br. temat zmiany studium został wywołany na zebraniu w hali sportowej w Mostach. Szeroko o tym pisaliśmy w „Kosakowo bez Tajemnic” Nr 3/2013(7) w art. pt. „Czy jest potrzebna Wiosna Ludów w Kosakowie”, ale także w kolejnych numerach biuletynu. Niepodważalną zasługę nagłośnienia sprawy kawern i gazociągu, należy zapisać na konto „Stowarzyszenia Ekologiczno-Kulturowego Nasza Ziemia” z Prezesem Marcinem Buchną na czele. Stowarzyszenie to z niemałymi utrudnieniami ze strony Pana Wójta zwołało, w każdej miejscowości naszej gminy, zebrania poświęcone tylko tej sprawie. Swoją opinię, o zebraniach zorganizowanych przez stowarzyszenie ale i także o zebraniach zwołanych przez sołtysów, Wójt przedstawił w opinii do uchwały odczytanej na sesji. Stwierdzenie było jednoznaczne, dla niego uchwały zebrań z racji niskiej frekwencji nie są miarodajne. Należy zwrócić uwagę, że zebrania były prawomocne. Po odczytaniu opinii, wywiązała się dyskusja, podczas, której wyprowadzono z błędu Wójta, który starał się przekonywać, że jego wybrało 52 % mieszkańców, nie mogąc zrozumieć, że wybrało tylko 52 % głosujących, a to już zupełnie inna bajka. Być może teraz Wójt zrozumiał, że nie jest aż tak bardzo upoważniony do wypowiadania się w imieniu wszystkich mieszkańców i czasami w najważniejszych sprawach konieczne jest zwołanie referendum.

Można stwierdzić, że zebrania jakkolwiek bardzo dobra inicjatywa, ale skuteczność i efekty minimalne. Wójt opiniami z zebrań w ogóle się nie przejmując.

Odpowiednie wnioski z zebrań w gminie, wyciągnęło natomiast troje radnych: Szymon Tabakiernik, Bożena Roszak i Antoni Strzelec, którzy przygotowali i złożyli stosowny projekt uchwały o zwołanie referendum gminnego. Radni zdali sobie sprawę, że tylko wola mieszkańców może zmienić niefortunny decyzje, które Wójt bezwzględnie chce wprowadzić w życie.

Skutkiem wielu zabiegów i spotkań, wynik głosowania był pomyślny dla wszystkich mieszkańców. Za podjęciem uchwały w sprawie ogłoszenia referendum głosowało 11 radnych, jedna radna Alicja Brzozowska – z Kazimierza, wstrzymała się od głosu, troje radnych przedstawionych na zdjęciu było przeciw.

Żeby reportaż z październikowej sesji odzwierciedlał w pełni fakty, należy jeszcze wspomnieć o zachowaniu Rad-



nej Beaty Gloza – z Dębogórze, która w czasie dyskusji nad uchwałą, wygłosiła dość płomienne wystąpienie, popierając całym sercem ideę zwołania referendum. Trudno ocenić na ile to wystąpienie pomogło radnym w podjęciu decyzji, ale było jedynym wystąpieniem poparcia, radnych, którzy nie są w opozycji. Wystąpienia trójki radnych głosujących przeciw, popierały opinię Wójta. Można je określić jako parodię słów Lecha Wałęsy „Jestem za a nawet przeciw”. Otóż Wójt jak i ta trójka, stwierdzili że są za referendum, ale jak złoży taki wniosek 10% mieszkańców. Zapomnieli tylko, że wtedy to już nie zrobią żadnej faski, bo zgodnie z prawem referendum musi się odbyć.

Już po głosowaniu i zakończeniu sesji, dało się słyszeć opinie, które powstały właśnie na podstawie porównania wypowiedzi Przewodniczącego Rady Mirosława Marka i Radnej Beaty Gloza. Opinie w kontekście, kto lepiej wyczuwa i reprezentuje odczucia ogółu radnych. Konkluzja była jednoznaczna, czy radni nie powinni zastanowić się nad zmianą przewodniczącego.

Ze swojej strony, jak sobie przypomnę to co napisałem na początku, czego życzyłem w noc sylwestrową Przewodniczącemu Rady, to ogarnia mnie żal, że nic nie zrozumiał, ale to już sprawa jego i radnych, którzy chcą pójść na dno ze swoim kapitanem.

Prezes Stowarzyszenia Mieszkańców Gminy Kosakowo



## Naczelnny Jaś wszędzie widzi politykę

Pani w szkole pyta Jasia, z czym kojarzy Ci się ... (tutaj kilka różnych słów), odpowiedź Jasia zawsze ta sama „z seksem”, na kolejne pytanie „Jasiu, dlaczego wszystko kojarzy Ci się z seksem, Jasiu odpowiada „to nie mi się kojarzy, tylko Pani stale mówi o tym samym”. W naszej gminie jest podobnie, jeżeli spytać z czym kojarzy się jakiegokolwiek społeczne działanie, zawsze pada odpowiedź: z polityką. Takich Jasiów w gminie mamy sporo, a Naczelnny Jaś, stale powtarza: to wszystko kampania wyborcza, krytykanctwo i polityka.

**A oto kilka przykładów.**

Powszechnie wszystkim wiadomo, każda organizacja społeczna jak np. stowarzyszenie, zabiega o sponsorów. Ewentualnie na skalę kraju jest stowarzyszenie, które mając umowę sponsorską, wypowiada ją z racji, że nie chce być uwikłane w politykę. Jakież to stowarzyszenie tak lekko rezygnuje ze sponsoringu, chociaż nie powinno narzekać, bo przez długi czas szczerze pobierało profity? Tym stowarzyszeniem jest UCZNIOWSKI KLUB SPORTOWY „LIDER” DĘBOGÓRZE.

Jak to możliwe? Z informacji jakie uzyskaliśmy od Prezesa i Wice Prezesa, umowa sponsorska z Firmą Grafprom, reprezentowaną przez Szymona Tabakiernika została zerwana, jak to określili, z powodu, iż klub nie chce brać udziału w walce politycznej pomiędzy Wójtem a sponsorem. Czy to oznacza, że klub otrzymał propozycję nie do odrzucenia „albo ja, albo coroczne granty, lub inne przywileje?”. Po zorientowaniu się, że chyba za dużo powiedzieli, jeden z prezesów zaczął coś mówić o nowym sponsorze, ale póki co z nikim nowej umowy nie ma. Można zadać pytanie jakie profity polityczne miałyby uzyskać sponsor, jeżeli promuje tylko logo swojej firmy i nie wielu wie, kto stoi za tym logiem personalnie. Sponsorować i być podejrzanym o „nieczne cele” to chyba nie fair. Swoją drogą za co nasza gmina posiada tytuł Gminy Fair Play.

Podejrzenie o działanie polityczne, jest niejednokrotnie paraliżujące we wspólnych działaniach, różnych środowisk, chociaż mają wspólne cele. Najnowszym i najświeższym przykładem jest organizacja referendum gminnego. Wspólny cel, jakim jest pozostawienie charakteru gminy Kosakowo, jako gminy turystyczno – przyrodniczej nakazywałby współpracę.

Z zamiarem takiej współpracy zwróciliśmy się do przedstawicieli Zarządu Stowarzyszenia Ekologiczno – Kulturowego „Nasza Ziemia”. Oczywiście razem łatwiej i skuteczniej wykorzystać potencjały obu stowarzyszeń. Niestety wstępna odpowiedź, była taka, że nasze wspólne działanie będzie postrzegane jako polityczne. Trudno wytłumaczyć dlaczego nasze działania mogą być postrzegane jako polityczne, jeżeli Prezes stowarzyszenia „Nasza Ziemia”, przy każdej okazji odżegnuje się od polityki, a Prezes Stowarzyszenia Mieszkańców Gminy Kosakowo już dwukrotnie oświadczył to na piśmie. W moim przekonaniu rozpowiadanie, że w naszej gminie wszystko co jest robione poza zasięgiem władzy, jest walką polityczną, tylko

dyskredytuje i paraliżuje, wszelkie niewygodne władzy ruchy społeczne. Dlaczego wszystko co robi władza nie jest postrzegane jako kielbasa wyborcza i walka o utrzymanie stołków, i to za nasze mieszkańców pieniądze. Przykładów pełno i o nich ciągle będziemy pisać. Czasu jest mało i może do współpracy dojdzie, ale póki co w dniu oddawania biuletynu do druku nie mamy, żadnej odpowiedzi. Dotychczasowe działania obu stowarzyszeń, wyraźnie wskazują, że ich misją jest działanie na rzecz mieszkańców, oczywiście, że priorytety i metody są różne, ale cele są wspólne: informować, uświadamiać i przedstawiać swoje opinie władzy.

Ci co wszystko ubierają w politykę, są już tak skrzywieni, że w każdym działaniu muszą pokazać władzę, swoim, nawet wyimaginowanym przeciwnikom. Jaskrawym przykładem może być, traktowanie jednego z radnych, który postrzegany jest jako opozycjonista, chociaż zasługuje raczej na miano prawdziwego samorządowca. Miano takie można by nadać chociażby z racji, że jest samorządowcem z najdłuższym stażem, ale miano prawdziwego samorządowca, należy się głównie za to, że mając do załatwienia swoje żywotne sprawy, nigdy nie poddał się pokusie kolaboracji, i nie zdradził interesów ogółu dla własnych celów. Rozjaśnijmy trochę co to mogą być żywotne sprawy. Powszechnie wiadomym, że od lat gminy powinny mieć uchwalone studia zagospodarowania przestrzennego, no i oczywiście nasza gmina, jako najlepsza na Pomorzu z najlepszym wójtem w kraju, takie studium posiada, ale ... niestety nie obejmuje ono kawałeczka terenu, którego właścicielem między innymi jest nasz samorządowiec z krwi i kości. Wiemy, że w takich przypadkach zawsze jest wytłumaczenie: pomyłka, przeoczenie, niekompetentny urzędnik idp., spieszymy dodać, że od 8 lat nasz samorządowiec czeka także na uchwalenie miejscowego planu zagospodarowania terenu części Pogórze, gdzie także jest współwłaścicielem terenów objętych planem, i to już nie jest przypadek, to jest ewidentne szykanowanie. Mieszkańcy, którzy trochę orientują się w gminnych sprawach, wiedzą że było już sporo radnych, nawet byli przewodniczącymi rady, których działalność samorządowa po zakończeniu kadencji, w których załatwili swoje miejscowe plany, zamarała całkowicie. Tacy radni już dawno zapomnieli o gminie, teraz nie widać ich w żadnej działalności samorządowej. Może już za parę miesięcy znowu się uaktywnią, z racji kampanii wyborczej. Główną ich zaletą było jednak to, że współpracowali z wójtem dla dobra (własnej) gminy.

**Czy tak już musi być zawsze? Nie musi, ale musimy jako mieszkańcy zrobić pierwszy krok, i pokazać, że istniejemy.**

**Wzywamy więc, pokażcie się i weźcie udział w referendum, które jest dla nas a nie dla polityki.**

# „Prawdziwa cnota krytyk się nie boi”

Cytując Ignacego Krasickiego pragniemy pokazać na czym polega odpowiedzialność za własne działania.

Podczas sesji Rady Gminy 8 października br., Wice Przewodnicząca Rady Alina Merchel, odczytała a następnie nazbyt emocjonalnie, można powiedzieć aktorsko, skomentowała swoje oświadczenie. Publikujemy je poniżej. Całe wystąpienie wyglądało jak zaplanowane przedstawienie, przed radnymi i przybyłymi gośćmi, zakończone teatralnym przekazaniem oświadczenia Redaktorowi co nie miało żadnego skutku prawnego (Art. 31 a. ust.3. ustawy prawo prasowe jednoznacznie określa, że „sprostowanie powinno zostać nadane w placówce pocztowej operatora pocztowego lub złożone w siedzibie odpowiedniej redakcji, na piśmie w terminie nie dłuższym niż 21 dni od dnia opublikowania materiału prasowego” oraz ust 4 „Sprostowanie powinno zawierać podpis wnioskodawcy, jego imię i nazwisko lub nazwę oraz adres korespondencyjny”).

Pani Merchel, prawdopodobnie zakładała, że redakcja nasza zachowa się, tak jak swego czasu zachował się Wójt, który uznał, „że wniosek nie spełnia wymogów formalnych, tj. nie zawiera treści sprostowania, a jedynie insynuacje pod adresem Wójta Gminy.” (sprostowanie oraz odpowiedź Wójta na [www.kosakowo.info](http://www.kosakowo.info)). Dbając o dobre imię Stowarzyszenia Mieszkańców Gminy Kosakowo, które jest wydawcą biuletynu, musimy odnieść się do pomówień jakie zawarto w „Oświadczeniu” względem naszej redakcji.

Poniżej publikujemy wszystkie treści zawarte w biuletynach „Kosakowo bez Tajemnic” pochodzące od redakcji, a dotyczące Wice Przewodniczącej Rady Gminy. Stwierdzamy, że w żadnym z poniższych cytatów nie naruszyliśmy dóbr osobistych. Nie podaliśmy kłamliwych informacji, które mogłyby zaszkodzić dobremu imieniu Pani Merchel.

*Nr 3/2013(7) „Czy jest potrzebna Wiosna Ludów w Kosakowie”*

*Trudno przewidzieć jaki wpływ na decyzję Rady, będzie mieć fakt, że jej Wice Przewodnicząca Rady, jak oświadczyła, posiada na terenie zainteresowania PGNIG 3 ha. ziemi.*

*Nr 4/2013(8) „Nabici w kawerny”*

*Z punktem pierwszym wiąże się także zainteresowanie osobiste naszych przedstawicieli. Mam na myśli (...) oraz Wice Przewodniczącą Rady Gminy Kosakowo Alinę Merchel, która posiada około 3 ha ziemi, na terenie objętym zainteresowaniem PGNIG S.A.*

*Nr 7/2013(11) „Szwindel wielkiego wizjonera ?”*

*Co może bardziej uwiarygodniać budowę Przystani Rybackiej, jak nie sami rybacy. W tym przypadku nie do przecenienia była pomoc, którą udzieliła radna Alina Merchel. Pani Merchel i jej brat, który jest jednym z rybaków w Mechelinkach, przez wiele lat przekonywali wszystkie możliwe osoby o konieczności poprawy warunków pracy rybakom, chociażby dlatego żeby ten trudny, zanikający zawód nie poszedł w zapomnienie. Prawdopodobnie jednak jest to, że Pani Merchel wspierając jak najbardziej słuszną ideę mogła zostać wykorzystana do zrobienia szwindla, budowy mariny żeglarskiej pod przykrywką zago-*

*spodarowania przystani rybackiej. Trudno sobie wyobrazić, że Pani Merchel, wprawdzie radna wielu kadencji zna się na budowie portu, nie wiadomo czy w ogóle widziała projekt, żeby móc go ocenić.*

*Nr 8/2013(12) „Niezwyczajne zebranie w Mostach”*

*Dowodem na zmianę świadomości może być samo prowadzenie zebrania przez Panią Sołtys. Należy oddać hołd, za sposób w jaki je prowadziła, było ono wzorowe. To nie była ta sama Pani Sołtys, która podczas zebrania w Hali Sportowej na początku roku, arogancko ustawiła po kątach mieszkańców, teraz pokazała pełen Wersal.*

*Nr 8/2013(12) „Suchy Dwór skreślony”*

*Po co zapisywać i reklamować u wykonawcy niechlujną i niefachową budowę, gdy tym wykonawcą był, nie kto inny ale syn Wice Przewodniczącej Rady Gminy, Radnej z Mostów Aliny Merchel, który prawdopodobnie dla tej inwestycji założył działalność 01.06.2011 r. i otrzymał zlecenie bez przetargu.*

Odnosząc się kolejno do poszczególnych punktów oświadczenia, w których zarzuca się nam kłamstwo stwierdzam:

1. Faktem jest, że wykonawcą chodnika w Suchym Dworze był syn Pani Przewodniczącej, tyle że wg oświadczenia, nie ten co założył firmę tylko inny, który był pracownikiem, nie podała jednak czy pracownikiem brata, czy może spółki gminnej PEKO oraz czy był pracownikiem zatrudnionym na umowę o pracę, czy też na umowę zlecenia.
2. Nigdy nie sugerowaliśmy, że Pani Merchel ma powiązania z PGNIG. Informowaliśmy natomiast, że „Wice Przewodnicząca Rady, jak oświadczyła, posiada na terenie zainteresowania PGNIG 3 ha. ziemi.”. Powoływanie się na oświadczenia majątkowe zmusza nas do pewnego uściślenia. Oświadczenie majątkowe, w którym ukazała się informacja o terenach, które są w zainteresowaniu PGNIG zostało złożone w urzędzie gminy 30.04.2013 r. czyli sporo po publikacji naszego biuletynu. W oświadczeniu majątkowym podano, że Przewodnicząca Merchel posiada nie 3 ha a 8,3 ha jako współwłasność po zmarłym ojcu w 1/48 części. Nie jest winą redakcji, że powołała się na dane, które podała na zebraniu w Mostach Pani Merchel.
3. Odnosząc się do ostatniego zarzutu kłamstwa, można jedynie stwierdzić, że cytując z Nr 7/2013(11) „Szwindel wielkiego wizjonera?”, Pani Radna źle odczytała, gdyż w cytacie tym nie ma mowy, że miała jakikolwiek wpływ na „sposób realizacji” inwestycji. Wręcz przeciwne napisano jedynie, że „Trudno sobie wyobrazić, że Pani Merchel, wprawdzie radna wielu kadencji zna się na budowie portu, nie wiadomo czy w ogóle widziała projekt, żeby móc go ocenić”, co świadczy, że nie posądzamy Panią Wice Przewodniczącą o taki zakres wiedzy i jakikolwiek wpływ na sposób projektowania inwestycji przystani rybackiej w Mechelinkach.

Reasumując, można jednak pogratulować Pani Merchel skuteczności wystąpienia, bo swój zamiar zdyskredytowania

naszego biuletynu i wywołania oburzenia sali osiągnęła. Komentarz po odczytaniu oświadczenia wywarł efekt na jednej osobie. Otóż po stwierdzeniu, Pani Merchel odnoszącego się do mojej osoby „Czy Pan zdaje sobie sprawę, że Pan całą moją rodzinę zniszczył?” natychmiast zareagowała Pani Sołtys z Kosakowo Anna Chojnicka, wtórując „Ciekawe co by było, gdyby Pana dzieci ktoś zniszczył, co by Pan zrobił wtedy?”. Właśnie o taki efekt chodziło, żeby poprzez wyolbrzymienie faktów, każdy kto jest powiązany z urzędem własnymi i rodzinnymi interesami i interesikami, poczuł zagrożenie. Dlaczego taka gorąca reakcja Pani Sołtys Chojnickiej? Dlatego, że jej syn od wielu lat obsługuje stronę internetową oraz świadczy usługi IT dla gminy. Nie byłoby w tym nic zdrożnego bo każdy gdzieś musi pracować, ale dlaczego w naszej gminie praca ma być udzielana w dużej części „swoim”, nie zawsze kompetentnym? Przykładów takich możemy podawać mnóstwo. Wracając do syna Pani Sołtys. Był on jednym z odpowiedzialnych za wprowadzanie danych do systemu komputerowego podczas ostatnich wyborów. Otóż podczas kampanii wyborczej w 2010 r. doszło do bardzo przykrych „pomyłki”. Sąd w uzasadnieniu stwierdził, że mogło dojść do przecięcia systemu komputerowego. Gdyby przyjąć

nawet tę wersję to kompetentny i rzetelny pracownik, w normalnym zakładzie pracy, zawsze sprawdza efekt swoich działań i od razu błąd z „przecięcia” by naprawił. Sprawa polegała, na tym, że system w wyniku „przecięcia” błędnie wykazał, że troje kandydatów na radnych, z obozu przeciwnego obecnemu Wójtowi, zostało zakwalifikowanych jako osoby, które złożyły oświadczenie o współpracy z SB za czasów PRL. Takie „przecięcie” było na tyle skuteczne, że niestety kandydaci Ci przepadli w wyborach. Czy przypomnienie o tej sytuacji to też niszczenie dzieci? Czy ktoś przeprosił pokrzywdzonych za „przecięcie”? A Oni naprawdę zostali zniszczeni.

Pozostawiamy czytelnikom osądzenie czy cytaty przedstawione powyżej, z naszego biuletynu, upoważniały Panią Wice Przewodniczącą Rady Gminy Kosakowo a zarazem radną i sołtys z Mostów, do histerycznego okrzyku „Zostawcie mi moją rodzinę w spokoju !!!”, wszystko wskazuje na zbyt wielką egzaltację.

Redaktor Naczelny  
Henryk Palczewski

## OŚWIADCZENIE

W związku z pojawiającymi się w Biuletynie „Kosakowo Bez Tajemnic” oszczerczymi informacjami dotyczącymi mojej osoby oraz mojej rodziny

oświadczam:

- kłamstwem jest, że firma mojego syna była wykonawcą budowy jakiegokolwiek chodnika w Suchym Dworze, finansowanego ze środków publicznych,
- kłamstwem jest sugerowanie, że mam powiązania z PGNiG, i jako właścicielka gruntów położonych na terenach objętych zamierzoną inwestycją, jestem osobiście zainteresowana jej realizacją. Dowodem, że informacje są kłamliwe są moje oświadczenia majątkowe,
- kłamstwem jest insynuowanie, że jako radna Rady Gminy Kosakowo miałam wpływ na sposób realizacji inwestycji gminnej dotyczącej budowy Portu Mechelinki oraz na sposób projektowania tej inwestycji.

Żądam od Redaktora Naczelnego Biuletynu „Kosakowo Bez Tajemnic” sprostowania w/w kłamstw i oszczerstw i zamieszczenie mojego oświadczenia na łamach tego biuletynu oraz na stronie internetowej, na której biuletyn jest publikowany.

Prawdą jedynie jest to, że brałam czynny udział w negocjacjach celem pozyskania dla Gminy Kosakowo dotacji celowej w wysokości 15 mln zł, z przeznaczeniem na inwestycję Port Mechelinki. Moje działania wynikały z głębokiego przekonania, że inwestycja przyczyni się do rozwoju gospodarczego Gminy i przyniesie korzyści jej Mieszkańcom. Nadal jestem przekonana o słuszności tych działań.

Dziękuję wszystkim tym, którzy przeczytali w/w biuletyn i nie wyciągnęli pochopnych wniosków w stosunku do mojej osoby i mojej rodziny.

Z poważaniem:  
Alina Merchel  
Radna i Sołtys wsi Mosty

Kosakowo, dnia 8 października 2013r.

## Od redakcji: Gimnazjum w Mostach Szkoła przyjazna dyrekcji

Wydawało się, że temat poziomu nauczania w gimnazjum gminnym, powinien szybko ulec zapomnieniu, jako bardzo wstydlivy dla gminy. Okazało się jednak, że list, podpisany „Nauczyciele Gimnazjum w Mostach”, który przesłał do redakcji dyrektor gimnazjum Pan Adam Pop, wywołał taki oddźwięk, że musimy do sprawy powrócić.

Ogół opinii był jednoznaczny, możemy go podsumować pytaniem: z jakiej epoki propagandy są nauczyciele podpisujący list?

Nie te opinie spowodowały jednak napisanie tego tekstu, a przypadkowa napaść słowna jednej z mieszkanki Mecheliniek. Podczas kolportażu naszego biuletynu w niewybrednych ale kulturalnych słowach zaatakowała redaktora naczelnego biuletynu. Główny zarzut to „Co Pan zrobił naszym dzieciom? Przecież nasze dzieci to nie durnie”, rozwijając kwestię powoływała się na opinię dyrektora, który stwierdził, że zrobiono krzywdę naszym dzieciom, odnosząc się w ten sposób do artykułu w naszym biuletynie o gimnazjum. Za przykład podała swoje dziecko, które ukończyło nasze gimnazjum a teraz jest na studiach. Otóż chciałbym miłej Pani, a także wszystkim oburzonym powiedzieć. To nie my robimy krzywdę dzieciom tylko Ci co ukrywają prawdę!

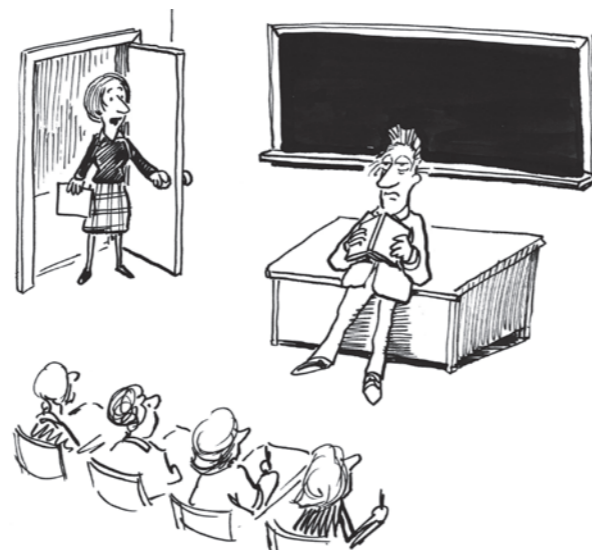
Artykuł pt. „Tragedia w oświacie Gminy Kosakowo” zamieszczony w biuletynie Nr 7/2013(11), przedstawiał tylko fakty, które miały pokazać jak nauczane są dzieci w gimnazjum, że z najlepszych, w podstawówce, przemienia się je na najgorszych gimnazjalistów w woj. pomorskim.

Artykuł był w interesie uczniów, którzy nie są ani lepsi ani gorsi od ogółu (wyniki wskazują, że po szkole podstawowej są najlepsi), którzy po ukończeniu gimnazjum w dalszym toku nauki osiągają sukcesy, jak to chociażby wspomniała mieszkanka. Problem polega na tym, że po ukończeniu gimnazjum nasze dzieci muszą się znacznie więcej napracować, żeby nadrobić braki wiedzy, którą powinni posiąść w gimnazjum.

Od czego zależą sukcesy w nauczaniu? Ze strony nauczycieli padnie podstawowe wytłumaczenie – sukcesy zależą od materiału jaki otrzymują. W naszym wypadku, materiał jest najlepszy, o czym świadczą wyniki szkół podstawowych. Zatem problem leży gdzie indziej.

W tym miejscu napiszę to co przez tyle lat nikt otwarcie nie powiedział i zapewne nie powie. Problem w oświacie gminy Kosakowo, leży w zarządzaniu szkołami, a w szczególności gimnazjum. Zamknięte środowisko, które wielu przed wyborami woli hołubić niż krytykować. Środowisko postrzegane jako opiniotwórcze, a to jest bardzo ważne przy wyborach. Mając pełen komfort wypowiedzi (nie będę kandydował w wyborach) mogę napisać to co wielu tylko po cichu mówi, ale nigdy publicznie.

Jeżeli w gimnazjum, gdzie są dzieci w najtrudniejszym okresie wychowawczym, dyrekcja nie potrafi zapanować nad dyscypliną i wymagać od uczniów nauki, to nigdy nie może i nie będzie lepiej. Nie jest winą dzieci, że idą po „najmniejszej linii oporu”, bo tak robi każdy, któremu na to się pozwoli. Wina nauczycieli to, unikanie problemów, „odwalenie” swoich



godzin pracy, spakowanie teczek, czapka na głowę i do domu (oczywiście poza naszą gminą). Dzieci trzeba lubić i pomagać im w podejmowaniu decyzji, trzeba żyć ich problemami ale też wymagać oraz dyscyplinować.

Szanowni mieszkańcy, nie uważam nasze dzieci za nierozumne. One potrafią czytać lepiej niż dorośli, bo ze zrozumieniem. Z tego co wiem wielu przeczytało nasz artykuł i myślę, że też wielu przeczytało list o sukcesach gimnazjum. Jeżeli dzieci przeczytały list podpisany przez ich nauczycieli to jakie wnioski wyciągną? Wniosek podstawowy to, po co się uczyć jak najważniejsza jest propaganda. Ważne jest ustanowienie rocznic, potem coroczne uroczystości pod pomnikami, tablicami, następnie wieczornice i apele. Oczywiście sukcesy sportowe, które jakkolwiek doceniane nie mogą być głównym miernikiem sukcesów. Swoją drogą sukces w postaci jak to napisano w liście „Średnio w ciągu jednego roku patent żeglarski zdobywa 10 – 15 osób – dzięki czemu nasza gmina ponownie, zwraca twarz ku morzu. Uczniowie nabierają tężyzny fizycznej oraz uczą się pływać.” nie jest sukcesem gimnazjum a jedynie efektem działania Wójta Jerzego Włodzika, który sprytnie „wykołował” radnych gminy, którzy nie zgodzili się na przekazanie w budżecie odpowiednich kwot na żaglówki. Wójt w swojej przebiegłości zorganizował zakup żaglówek przez gimnazjum i w jakiś dziwny sposób dysponuje nimi teraz stowarzyszenie żeglarskie w Rewie, które szkoli żeglarzy.

Może przyszedł czas na poważne potraktowanie nauki, i szkół. Może należy zacząć od określenia zadań dyrekcji. Może nadszedł czas zrozumieć, że szkoła to też zakład pracy gdzie powinno wymagać się efektów od pracowników. Nadszedł czas na zmiany, ale to mogą zrobić tylko sami mieszkańcy, oraz rodzice naszych uczniów, tylko muszą zacząć myśleć a nie przyjmować tylko prawdy objawione.

Redaktor Naczelny  
Henryk Palczewski

P.S.

Niektórzy twierdzą, że po „sukcesach” gimnazjum, opisanych w liście nauczycieli, odznaczenie „Złoty Kłós” dla dyrektora Gimnazjum jest gotowe. Był czas siewów, nadszedł czas zbiorów, odznaczeń.

## Niezwykłe zebranie, tym razem w Rewie

Niezwykłość Zebrania Wiejskiego, które odbyło się 14 października w Rewie, polegała na tym, że po raz pierwszy w historii Gminy Kosakowo zostało zwołane na wniosek mieszkańców (wymagane 10 % podpisów, zebrały mieszkanki Rewy Panie Orina Węsierska oraz Iwona Romanowska) i na tym, że Wójt Jerzy Włodzik powiedział prawdę! Zebranie mógł zwołać sołtys Rewy i oszczędzić mieszkańcom zachodu, ale niestety, uległ presji wójta i zabrakło mu na to odwagi. Cóż takiego zdeterminowało mieszkańców? Temat był tylko jeden: oficjalnie i prawomocnie wyrazić sprzeciw wobec zmian studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Kosakowo, które ma doprowadzić do rozszerzenia terenów przeznaczone pod kawerny o ponad 500 ha oraz do budowy gazociągu wysokiego ciśnienia, który ma przebiegać pomiędzy budynkami. Rekordowa frekwencja sprawiła, że organizatorzy musieli przenieść posiedzenie do lokalu większego, niż zwyczajowo świetlica sołecka.



Dzięki uprzejmości właścicieli pensjonatu, zebrani dyskutowali w bardzo dobrych warunkach, co było ważne z racji, że zebranie trwało prawie trzy godziny. Rzeczowa i gorąca dyskusja doprowadziła do podjęcia przez zgromadzonych uchwały, w której sprzeciwili się zmianom studium. Uchwała została podjęta jednogłośnie przy trzech osobach wstrzymujących się.

### W ferworze dyskusji Wójt zdradził swoje prawdziwe zamiary

Przedstawiane przez dyskutantów argumenty za podjęciem uchwały, mieszkańcy popierali oklaskami, natomiast odpowiedź wójta na jedno z pytań mieszkańców wywołała na sali buczenie! Otóż, mieszkaniec zapytał, czy wójt przewiduje w nowej spółce (od red. nowa spółka, która zajmuje się magazynami gazu) miejsce dla siebie w radzie nadzorczej. Wójt udzielił odpowiedzi szczerzej i jednoznacznej: „Chciałbym, ale nie będę”!

Oświadczenie wójta, o chęci zasiadania w radzie nadzorczej spółki, wielu mieszkańcom otworzyło oczy. Na wcześniejszych zebraniach wielokrotnie dopytywano wójta dlaczego tak mocno stoi po stronie PGNiG i dlaczego jest przeciwny



referendum w sprawie kawern? Dopiero teraz wyszło przysłowienie „sztydło z worka”. Chociaż wcześniej też można było domyślać się, „że jak nie wiadomo o co chodzi, to na pewno chodzi o pieniądze”.

Dlaczego z takim żalem w głosie wójt oznajmił, że nie będzie członkiem rady nadzorczej? Przecież na pewno wie, że w Radzie spółki Operator Systemu Magazynowania Sp. z o.o., są jeszcze wolne dwa miejsca i można o nie zabiegać. Jego smutek wyplýwał przypuszczalnie z tego, że wynik referendum może być po myśli mieszkańców i wówczas nikt w spółce nie będzie miał długu wdzięczności wobec wójta. Mimo to wójt nie składa broni i dalej powtarza, że jest przeciwny referendum i oczywiście za zmianą studium!

Chciałbym,  
ale nie będę!



## Kącik radnego



### Pokonanie strachu, to początek mądrości

Nie wiem co skłoniło większość naszych radnych do sprzeciwienia się Wójtowi. Wyglądało to jak przebudzenie ze snu zimowego. Chciałbym wierzyć w to, że wreszcie zmadrzeli i zaczęli się wreszcie interesować i martwić o nas mieszkańców a nie o swoje prywatne interesy. Brawo dla nich i brawo dla skromnej opozycji, za wytrwałość i determinację w działaniu, dla dobra społecznego. Będziemy mieli referendum w sprawie rozbudowy kawern (podziemnych magazynów gazu). Myślałem, że już niczym mnie nie zaskoczy „grupa trzymająca władzę” a tu taka miła niespodzianka. Jedenastu radnych oddało głos za wnioskiem opozycji. Mamy w gminie oświecenie.

Teraz bardziej ważna kwestia samej istoty uchwalonego referendum. Nie wiem czy kawerny są dla nas dobre czy złe. Podobno niewidoczne, bezpieczne i nie oddziałujące na środowisko. Najbardziej niepokoi mnie planowany rurociąg wysokiego ciśnienia pomiędzy domami w Mostach. Tutaj już mam wątpliwości co do bezpieczeństwa mieszkańców Mostów. Ciśnienie ma być olbrzymie a strefa ochronna to tylko po 6 metrów z każdej strony. Nie sądzę aby którykolwiek z tych ludzi chciał polecieć w kosmos przy okazji awarii tego rurociągu. A, że awaria jest możliwa. We wtorek, 10 września, kilka minut po 22.00 we wsi Dormowo doszło do awarii gazociągu wysokiego ciśnienia. Ulatniający się gaz zagroził mieszkańcom. Strażacy i policjanci ewakuowali prawie 160 osób. Ciśnienie gazu wyrzucało grunt i kamienie na odległość 300 metrów. Można by poszukać alternatywnej drogi przebiegu tej inwestycji, bezpieczniejszej dla ludzi i domostw.

O ile można się spierać czy to dobra, ważna dla całego kraju

i pożyteczna inwestycja budowy magazynów gazu o tyle wszyscy zapominają o Nas. Na obecnym etapie poza obietnicami ze strony inwestora nie mamy z tego nic. Już za czasów Wójta Romualda Glapy słyszeliśmy od PGNiG, że zbudują nam za to kanalizację w całej gminie. Kanalizację zbudowaliśmy sami za własne pieniądze i nędzną dotacją a pierwsze kawerny powstały. I co? Nic! Teraz mamy się po raz kolej sfracerować i podać na talerz kolejne 500 hektarów w studium zagospodarowania przestrzennego aby gazowy gigant mógł robić co mu się podoba. A my nadal bez dróg, po ciemku i korkach. W życiu dla nas nie ma nic za darmo. Dlaczego taka bogata firma ma za darmo mieć.

Czeka nas kampania referendalna. Może niech budują te swoje magazyny ale z korzyścią dla nas i dla naszej wygody? Może w kampanii zaproponują coś co nas przekona aby im to dać? W życiu jak w biznesie, pracujemy, żyjemy aby osiągać dochody, korzyści i aby się rozwijać. Tego oczekujemy i niech PGNiG oraz spółki zależne wiedząc, że biznes to wojna, podejmy z nami walkę dla swojego interesu. Obyśmy bez względu na decyzję przy urnie wyszli z tej bitwy bogatsi i wzmocnieni bez względu na jej wynik końcowy. Dlatego zachęcam wyróbcie sobie zdanie w czasie kampanii i apeluję pójść do urny aby referendum było ważne. Cała nadzieja w naszej mądrości i frekwencji.

Na szczęście Wójt przy akompaniamencie najwierniejszych radnych Mirosława Marka, Mariana Gutowskiego i Wojciecha Klimczyka nie doprowadził do odrzucenia tej inicjatywy. Referendum jest władzą najwyższą i argumentacja, że mieszkańcy wybrali przedstawicieli do rady gminy aby to oni decydowali w tak ważnej sprawie skutkującej na dziesiątki lat dla nas i przede wszystkim naszych potomków jest śmieszna i nieodpowiedzialna. Nadal nie rozumiem a mogę się tylko domyślać dlaczego taka była u nich determinacja aby wspomagać spółkę giełdową zapominając o tych, którzy ich wybierali.

Dziękuję wspierającym mnie aktywnie radnym, Antoniemu Strzelcowi i Bożenie Roszak. To dzięki Waszej wytrwałości i determinacji mogliśmy osiągnąć ten bezprecedensowy sukces dla dobra naszej małej ojczyzny Gminy Kosakowo i jej mieszkańców.

#### Podróż odwołana

Wracając do opisywanej w poprzednim numerze zbliżającej się mojej podróży, dzięki radnej Alinie Merchel, muszę obejść się tylko smakiem. Alina Merchel odwołała podróż twierdząc, że nie powinna mówić do mnie „spie...aj” lecz powinna mi dać po pysku. I tak kultura polityczna i nie tylko, przybrała nowe oblicze i zmieniła się jakoś. Teraz już tylko czekać na strzelaninę.

*Szymon Tabakiernik  
Radny niezależny i zdeterminowany*

## Gospodarskim okiem



Z racji pełnienia funkcji sołtysa Pogorza, która obliuguje mnie do gospodarskiego myślenia o problemach tej miejscowości, korzystam z możliwości (dzięki uprzejmości redakcji biuletynu „Kosakowo bez Tajemnic”), aby przedstawić się nowym i przypomnieć starym mieszkańcom Pogorza oraz w kilku słowach zasygnalizować aktualne problemy sołectwa.

Od wielu lat zajmuję się pracą samorządową zarówno jako sołtys wsi Pogórze, jak i radny gminy Kosakowo. Z zawodu jestem rolnikiem, związanym z Pogorzem od pokoleń. W pracy i działalności samorządowej wspiera mnie żona i troje, prawie dorosłych już dzieci. Pomaga mi również liczne grono mieszkańców Pogorza i gminy Kosakowo (z racji wieloletniej współpracy śmiało mogę większość z nich nazwać przyjaciółmi), którzy społecznie angażują dla mnie swój wolny czas i wiele energii.

Za swoje nadrzędne cele w pracy samorządowej, uważam poprawę życia mieszkańców Pogorza poprzez modernizację infrastruktury, poprawę estetyki wsi i integrację naszej małej społeczności. Lista aktualnych problemów Pogorza, pojawiających się na drodze do realizacji tych celów, jest zbyt długa, aby omówić tu wszystkie. Dlatego pozwolę sobie zasygnalizować niektóre, którym nadałem ostatnio najwyższe priorytety, i które z tej racji najbardziej absorbowały mój czas. Nie będę wspominać o sprawach zakończonych sukcesem, gdyż sukces zawsze ma wielu ojców, a poza tym... ważniejsze jest to, co jest jeszcze do zrobienia. Ogromnym problem są obecnie dla Pogorza ulice, które dopóki są na gruntach prywatnych, będą przez władze Gminy pomijane w planach remontowych. Z tego powodu monituję nieustannie władze gminy Kosakowo o uregulowanie stanu prawnego ulic Broniewskiego, Majakowskiego, Wybickiego, Konopnickiej i części Tuwima. Sen z powiek spędza mi również dopilnowanie, aby władze wywiązały się z ciążących na Gminie zobowiązań wobec sołectwa Pogorza. Z tego powodu upominam się o rozliczenia funduszu sołectwa Pogorza za minione lata oraz o wywiązanie się w tym roku z zaplanowanych remontów ulic w Pogorzu. Jedną z najważniejszych spraw, dla mnie i z pewnością dla Państwa, jest nasze bezpieczeństwo. Dlatego złożyłem wniosek o oświetlenie ulicy Zamoyskiego za pieniądze z funduszu sołectwa na 2014 r. Skierowałem również pisma w sprawie poprawie-

nia bezpieczeństwa ruchu na ulicach sołectkich (dotyczyły one ograniczenia i kontroli szybkości na Wiejskiej, ograniczników na Kościuszki, Sobieskiego i Zamoyskiego). To tylko niektóre ze spraw, którymi ostatnio zajmuję się. Znacznie więcej informacji o życiu i problemach sołectwa, a także o sposobie ich rozwiązywania znajdują państwo na stronie internetowej prowadzonej przeze mnie i Radę Sołectką [www.wies-pogorze.pl](http://www.wies-pogorze.pl).

Jednak nie tylko takimi sprawami zajmuję się w sołectwie. Sporo czasu poświęcam działaniom służącym integracji naszej sołectkiej społeczności, zachowaniu pamięci historycznej i podkreślaniu naszej lokalnej tożsamości. Mam tu na uwadze organizowane w różnych formach spotkania mieszkańców, upamiętnianie mieszkańców poprzez umieszczanie ich nazwisk w nazwach ulic, dbałość o symbole podczas imprez i uroczystości sołectkich. Przy okazji mam przyjemność zaprosić Państwa na sołectką zabawę Andrzejkową 30 listopada 2013 r., podczas której mieszkańcy naszego sołectwa będą mieli okazję spędzić razem czas i lepiej się poznać. Na te tematy również znajdują Państwo więcej informacji na naszej stronie internetowej.

Moim zdaniem, jedynie współpraca z mieszkańcami daje możliwość odkrywania i właściwej oceny problemów sołectkich. Dlatego ogromne znaczenie ma dla mnie kontakt z Państwem, do którego zachęcam podając swój adres mailowy i numer telefonu ([strzelec@kosakowo.pl](mailto:strzelec@kosakowo.pl) tel. 664-184-236). Liczę na owocną współpracę dla dobra naszej miejscowości i gminy Kosakowo.

Antoni Strzelec – sołtys

### Pamięć o mieszkańcach Pogorza

Dążąc do utrwalenia pamięci o mieszkańcach Pogorza, którzy pozostawili po sobie wartości godne przypominania kolejnym pokoleniom, na wniosek sołtysa i Rady Sołectkiej Pogorza patronami ulic w Pogorzu zostali następujący mieszkańcy:



Fot. Feliks Dorsz z małżonką

Feliks Dorsz urodził się 11 lipca 1871 roku w Pogorzu. Rodzice zapewnili mu średnie wykształcenie (w zaborze pruskim). Po skończeniu szkoły objął gospodarstwo rolne rodziców, które prowadził wzorowo. Jednocześnie udzielał się społecznie bę-

jąc przez długie lata sołtysem Pogórza. W 1905 roku ożenił się z siedemnastoletnią Elżbietą z domu Krauze z Pierwoszyna.

Mieszkańcy wspominają go jako człowieka otwartego na nowinki techniczne, angażującego się w uroczystości patriotyczne i religijne, troszczącego się o innych oraz hojnego (z małżonką Elżbietą uczynił darowiznę ziemską na rzecz parafii). Ze względu na swoją patriotyczną postawę, podczas okupacji hitlerowskiej zmuszony był do ukrywania się. W tym czasie jego żona była osadzona w obozie koncentracyjnym Ravensbruck. Gospodarstwo państwa Dorsz władze niemieckie przekazały niemieckiemu osiedleńcowi z Besarabii (Rumunia). Po okupacji niemieckiej Feliks Dorsz powrócił na spalone i zdevastowane gospodarstwo z zamiarem odbudowania go. Nie zdążył jednak zrealizować swoich planów, gdyż zmarł 12 stycznia 1946 roku. Został pochowany na cmentarzu w Oksywiu.



Fot. Antoni Jakub Dobke

**Antoni Jakub Dobke** urodził się 21 grudnia 1878 r. w Pogórze z rodziców Józefa i Julianny z domu Dorsch, gdzie w dorosłym życiu prowadził wzorowo gospodarstwo rolne wraz z swoją żoną Agnieszką Anną z domu Bigott, wdrażając „nowinki” rolnicze.

Był Kaszubą „z krwi i kości”. Uczestniczył w akcjach katolickich parafii na Oksywiu. Aktywnie działał w Związku Zachodnim przedwojennej organizacji patriotycznej. Znany był również jako zapalony myśliwy.

Zginął tragicznie w Pogórze 13 września 1939 r., wraz

z dwoma synami od strzału na Kępę Oksywską pancernika „Schleswig-Holstein”. Został pochowany na cmentarzu w Kosakowie.



Fot. Teodor Śliwiński z małżonką

**Teodor Śliwiński** – nauczyciel, sołtys, działacz społeczny z Pogórza urodzony w 1895 r. Syn Augusta Śliwińskiego ur. 1860 r. w Oksywiu i Anny z d. Potrykus z Chłapowa. Ukończył Seminarium Nauczycielskie w Wejherowie, praktykował w Toruniu, a następnie objął posadę nauczyciela w Pogórze. Tuż po zakończeniu I Wojny Światowej organizował i uczestniczył w kursach języka polskiego. Objął wówczas funkcję kierownika szkoły powszechnej i sprawował funkcje sołtysa. Udzielał się społecznie, pomagając zreszając się społeczności w obronie polskości tutejszych ziem. Działał w wielu stowarzyszeniach: powstania Komunalnej Kasy Oszczędności w Gdyni, Towarzystwa Ziemi Zachodnich i organizacji kulturalnych na powiat Wejherowski, Kupieckiego Handlu Zbożem w Gdańsku, Towarzystwa Ludowego, krzewiącego kulturę polską na Kaszubach, Stowarzyszeniu Regionalnym Kaszubów w Gdyni, Towarzystwie Przyjaciół Pomorza.

Zawsze podkreślał swoją kaszubskość i przywiązanie do naszej małej ojczyzny. Prowadził patriotyczną działalność, rozprawdzając polskie książki i prasę oraz elementarze do szkół powszechnych.

Gdy – po przewrocie majowym – wydane zostało rozporządzenie o wysiedleniu Kaszubów z pasa nadmorskiego, Teodor Śliwiński wraz z Teodorem Miotk z Oksywiu i Franciszkiem Kurr-Kurowskim ze Starego Obłuzia udali się z petycją do prezydenta Mościckiego i dzięki ich interwencji i prośbom akt ten został cofnięty. Teodor Śliwiński był wielkim orędownikiem Kaszub i Pomorza. Zmarł na zawał serca. **Obecnie, sołtys wraz z Radą Sołecką, przygotowują wnioski o uczynienie patronami ulic w Pogórze następujących mieszkańców: Józef Paczula, Józef Fichta.**

## Apel sołtysa Pogórza do mieszkańców:

*Szanowni Państwo.*

*Zwracam się z apelem do tych mieszkańców sołectwa Pogórze, którzy nie posiadają stałego zameldowania w Pogórze, aby mimo to zarejestrowali się w Rejestrze Wyborców Gminy Kosakowo. Żeby to zrobić, nie trzeba mieć stałego zameldowania w Pogórze - wystarczy jedynie wypełnić odpowiedni formularz i złożyć go w Urzędzie Gminy Kosakowo. W ten sposób zwiększy się liczba mieszkańców Pogórza uprawnionych do głosowania w wyborach i referendach lokalnych, przez co uzyskamy nie tylko większą liczbę miejsc w Radzie Gminy Kosakowo, ale będziemy także mogli skuteczniej zadbać o rozwój sołectwa i rozwiązywanie bieżących problemów Pogórza.*

*Sołtys Pogórza Antoni Strzelec*

**Wydawca:**  
Stowarzyszenie Mieszkańców  
Gminy Kosakowo

**Red.Naczelnny:**  
Henryk Palczewski

**Adres:**  
81-181 Gdynia, ul. Adm.J.Unruga 26  
e-mail: poczta@kosakowo.info, www.kosakowo.info  
tel. 501-191-961

**Skład graficzny i druk: Agpress**  
www.agpress.pl

Nakład: 3620 szt.

## Zapraszamy na stronę internetową Pogórza

Zapraszamy mieszkańców sołectwa Pogórze do odwiedzania strony internetowej [www.wies-pogorze.pl](http://www.wies-pogorze.pl). Umieszczamy na niej informacje o aktualnych problemach naszej wsi i działaniach podejmowanych przez Antoniego Strzelca z racji pełnionych funkcji sołtysa Pogórza i radnego gminy Kosakowo, a także o bieżących wydarzeniach związanych życiem Pogórza. Zachęcamy również Państwa do aktywnego włączenia się do współredagowania strony internetowej poprzez zamieszczanie komentarzy, zadawanie pytań, przekazywanie informacji o wydarzeniach w Pogórze. Można robić to bezpośrednio na stronie internetowej pod zamieszczanymi artykułami, mailowo lub telefonicznie (admin: [pogorzaniin@wp.pl](mailto:pogorzaniin@wp.pl) sołtys: [strzelec@kosakowo.pl](mailto:strzelec@kosakowo.pl) tel. 664-184-236) Rada Sołecka

**Wieś Pogórze**  
Pod redakcją Sołtysa i Rady Sołeckiej wsi Pogórze

Strona główna | Galerie zdjęć | Sołtys i Rada Sołecka | Statut Sołectwa | Wieś Pogórze | Szukaj

**Pogórze w strukturze samorządu terytorialnego Polski**

Gmina Kosakowo | Powiat pucki | Województwo pomorskie

**Tabliczki z nazwami dla nowych ulic w Pogórze**  
Z dnia 18/10/2013

W odpowiedzi na pismo z dnia 17 września 2013r. Urząd Gminy Kosakowo informuje, że zamówienia na brakujące tabliczki z nazwami ulic są przyjmowane w Ref. ds. Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska z początkiem każdego roku, po uprzednim pisemnym poinformowaniu Sołtysów poszczególnych miejscowości. [Czytaj dalej](#)

Kategoria [Informacja](#) | Etykiety [Pogórze](#), [ulice](#) | [Skomentuj](#) | [Edit](#)

**Cookie**

- Nasza strona internetowa używa cookie w celu gromadzenia danych statystycznych. Możesz zablokować je poprzez opcje przeglądarki internetowej.

**Ankieta**

- [Badanie internautów na wsi](#)

**Ogłoszenia**

- Andrzejki 2013
- Harmonogram wywozu śmieci
- Planowane wyłączenia prądu
- Zbieramy wspomnienia



# Wójt nam nie pomoże

Oświadczając, że jest przeciwko referendum, wójt wykonuje, tylko to co wymaga od niego prawo. Obowiązek niezwłocznego rozplakatowania zrealizował, w sposób jak na zdjęciach. Rozmiar plakatów i czytelność, „najwyższej klasy”. W naszym przypadku nie plakaty a plakaciki.

W Kosakowie plakaciki z uchwałą i terminarzem, tylko od strony, przejeżdżających samochodów, od strony przystanku, niestety nic. Oczywiście, czekając na autobus, za dużo osób mogło by dowiedzieć się o referendum. W Mechelinkach, tylko plakacik z terminarzem, widocznie zabrakło plakaciku z uchwałą.



**Przedsiębiorstwo  
Budowlane**

 **Grafprom**

## **Kompleksowa Realizacja Inwestycji**

Usługi budowlane świadczymy nieprzerwanie od 1996 roku.

Obsługujemy zlecenia w krajach Unii Europejskiej.

Ugruntowaną pozycję na rynku zawdzięczamy konkurencyjności i zadowoleniu Klientów.



[www.grafprom.com](http://www.grafprom.com)

**GRAFPROM-NET Szymon Tabakiernik**

ul. Hiacyntowa 2, 81-198 Kosakowo  
tel.: 58 690 41 10, fax: 58 690 41 18  
e-mail: [grafprom@grafprom.com](mailto:grafprom@grafprom.com)

